

Szpilczyński, Stanisław

"Essai historique sur l'Hopital Saint-Éloi de Montpellier (1183-1950)", Louis Dulieu, Montpellier 1953 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 4/2, 352-353

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



gami o stanie łacińskiego tekstu w danym jego miejscu, podczas gdy inne głębiej wchodzi w zagadnienia merytoryczne i przez to nabierają cech komentatora egzegetycznego czy nawet historycznego. Tak np. w przypisie do s. 9 stwierdza komentator, że emir Eugeniusz próbował powtórzyć niektóre doświadczenia optyczne, opisane przez Ptolemeusza. Specjalna wartość tego rodzaju przypisów jest zbyt oczywista, żeby się nad nią rozwodzić.

Na s. 271 drukuje wydawca nieliczne *Fragmenta Opticorum Ptolemaei*, jakie znajdujemy u późnogreckich i bizantyńskich uczonych. Lejeune sądzi, że wszystkie one pochodzą z (zaginionej) księgi I. Można by to zakwestionować co do fragmentu 4, o ile zaryzykuje się hipotezę, że dla zjawiska tęczy Ptolemeusz przyjmował bodaj częściowe współdziałanie refrakcji optycznej. W takim przypadku należałoby ten fragment odnieść raczej do (również zaginionego) końca V księgi.

Siedemdziesiąt następnych stron (273—344) zajmuje alfabetyczny *Index Latinitatis*, uwzględniający komplet słów występujących w przekładzie emira Eugeniusza, ze wskazaniem (z reguły) wszystkich miejsc tekstu, w których tafia się dane słowo łacińskie. Taka troska o zupełność dokumentacji wydaje się czasem zanedo pedantyczna, ale być może, że filologowie jej przyklasną.

Z mniejszą natomiast starannością są sporządzone dwa dalsze wykazy alfabetyczne, a to *Index Persqnarum* (s. 345—347) i *Index des ouvrages cités* (s. 349—355), bo przy szeregu nazwisk brak imion lub ich inicjałów, a przy nazwisku Delambre'a podano inicjał M (= Monsieur) zamiast J(ean) B(aptiste). Najmniej zaś szczęścia w tych indeksach przypadło Polakom. W pierwszym indeksie Okulicz występuje jako „Ockulicz“, w drugim zaś Wisłocki jako „Wisloki“, choć prawie wszędzie indziej pisownia tych polskich nazwisk jest poprawna; jeszcze gorzej wyszedł Witelo, stale pisany jako „Vitellon“.

Przymknijmy jednak oko na te drobiazgi; są to mikroskopijne plamki na całości omawianej przeze mnie książki, zasługującej skąd inąd na najwyższe pochwały. Już sam ogrom włożonej w nią pracy godzien jest podziwu; ale z punktu widzenia jej użytkownika jeszcze większą wagę ma fakt, że historia optyki została wzbogacona o nowoczesne, prawdziwie krytyczne wydanie jednego ze swych klasyków. Jakże bylibyśmy szczęśliwi, gdyby to samo dało się wkrótce powiedzieć o Alhazeni, którego wielkie dzieło *De aspectibus* od niemal czterech wieków aż do dnia dzisiejszego jest dostępne jedynie poprzez wydanie bazylejskie z r. 1572. Po ukazaniu się książki Lejeune'a analogiczne wydanie wspomnianego klasyka arabskiego jest na pewno najgorętszym życzeniem każdego historyka dawnej nauki o świetle.

Aleksander Birkenmajer

Louis Dulieu, *Essai historique sur l'Hopital Saint-Éloi de Montpellier (1183—1950)* z przedmową rektora Euzière'a, Montpellier impr. Charles Déhan 1953, s. 388.

Polska nie może poszczycić się szpitalem, którego tradycje sięgałyby XII stulecia; w biegu wieków bowiem istniało wiele rozlicznych przeszkód, które paraliżowały poczynania tego typu instytucji. Nie trzeba przy tym zapominać, iż dzieje jakiegoś szpitala, to nie tylko dzieje opieki nad chorymi i nieszczęśli-

wymi, ale odzwierciedlenie przede wszystkim różnego rodzaju przemian, politycznych, społeczno-ekonomicznych, gospodarczych itp., tak jak one układały się w okresach po sobie następujących. Same budynki zaś szpitalne były i są odzwierciedleniem osiągnięć architektury, sztuki. Dzieje szpitala św. Eligiusza zwanego inaczej też Notre-Dame w Montpellier, mają nieprzerwany ciąg od 1183 r. Mający spory dorobek naukowy w zakresie historii medycyny, dr Dulieu (spis prac na końcu książki) szpitalowi św. Eligiusza poświęcił monografię. Aczkolwiek nie jest ona ilustrowana, to jednak w barwny sposób zapoznaje czytelnika z początkami tego szpitala w okresie powstawania w ogólności pierwszych szpitali; z kolei autor kresli dzieje szpitala w okresie, kiedy pozostawał pod zarządem specjalnych prowizorów (XV, XVI w.), poczem przechodzi do opisu jego największego rozkwitu datującego się od 1694 r. W okresie rewolucji francuskiej, Szpital św. Eligiusza w Montpellier uzyskał charakter placówki uniwersyteckiej; tutaj urządzono kliniki Wydziału lekarskiego i w takim profilu utrzymuje się jeszcze do teraz. Nowoczesne osiągnięcia nauki lekarskiej zmieniły oczywiście i wyposażenie szpitala i zakres udzielanej pomocy. O tym wszystkim autor wspomina w oddzielnych rozdziałach. Prawie 100 ostatnich stron poświęcone jest *Dodatkom*, w których znajdują się oddzielne spisy kierowników szpitala, intendentów, syndyków, dobroczyńców i wreszcie lekarzy (od 1550 r.). Oddzielne rozdziały zaczerpnięte ze źródeł archiwalnych dają przegląd wymagań kwalifikacji od pracowników szpitala. W 1657 r. został np. przyjęty specjalny cyrulik — garçon chirurgien. Oddzielnie jest mowa o kwalifikacjach sióstr opiekujących się chorymi. Ponadto przytoczone są główne zarządzenia, które w biegu wieków gruntownie zmieniały charakter usług szpitalnych.

Monografia, jakkolwiek wnosi bardzo wiele mało znanych szczegółów z dziejów szpitala św. Eligiusza, luźno jednak powiązanych z przeobrażeniami dokonującymi się w życiu społeczno-ekonomicznym tak jak gdyby Montpellier na przestrzeni dziejów przeżywało ich znacznie mniej niż inne dzielnice Francji czy kraje europejskie. Mimo to, dla zagadnienia rozwoju szpitalnictwa w Europie monografia o szpitalu św. Eligiusza pióra dra Dulieu przedstawia cenną pozycję wydawniczą.

Stanisław Szpilczyński

Alfons Długosz, *Wieliczka „Magnum Sal“ jako zabytek kultury materialnej*. Wydawnictwo „Arkady“, Warszawa 1958, s. 152, zdjęć na wkładkach 137, rysunków w tekście 7.

A. Długosz, badacz dziejów wielickiej kopalni soli, dał czytelnikom nową interesującą książkę o prastarej podkrakowskiej żupie solnej. Autor — jak pisze — chce „opowiedzieć historię starych narzędzi i utrwalić pamięć o słynnym zabytku wielickim“. Cel chyba osiągnął.

Na wstępie wspomina o powstaniu Muzeum Żup Krakowskich, w którego urządzenie i organizację włożył wiele trudu i starań. Nie tylko gromadzenie zabytkowych narzędzi i eksponatów mineralnych ściąganych z całej kopalni, ale i wysiłki w kierunku uzyskania opieki właściwych władz nad jedynym w świecie tego rodzaju muzeum oraz popularyzowanie wiedzy o nim w społeczeństwie — oto zakres pasjonującej go pracy.